

№ 54



ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Poniedziałek dnia 23 lutego 1920 roku.

Z Warszawy i z biur ogłoszeń warsz. ogłoszenia do „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie Centralne biura ogłoszeniowe Związku pracy prowincjonalnej — Zgoda № 1 w Warszawie.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI
Kwartalnie Mk. 35.00
Miesięcznie „ 12.00
za roznośzenie
10 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztowa:
Kwartalnie Mk. 45.00
Miesięcznie „ 15.00

Kalendarzyki:
Niedz. Kat. Sw. Piotra.
Poniedz. Piotra Dam.
Wtorek Sergjusza M.
Środa S. d. Macieja A.

REDAKCJA
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

NA OGŁOSZENIA: Przed tekstem lub w tekście m 2.50 za tekstem 1 mk. nekrologi mk 1,25 za wiersz politycy. **Drobne ogłoszenia** 20 fen za wyraz Komunikaty mk. 2.50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 50 proc. drożej. Stronice przed tekstem w tekście dla ogłoszeń podzielona na sześć łamów za tekstem na 5 łamów. W tekście przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi i tylko na 2, 4, lub 6 łamów. **Artykuły** oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Silne starcia na froncie podolskim.

Warszawa 22 II (PAT). Komunikat sztabu głównego wojsk polskich z dnia 22 lutego. Front litewsko białoruski. Nieprzyjacielskie w rejonie Połocka zostały odparte. W nocy na północ od Borysowa zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty, biorąc przytem jeńców oraz karabiny maszynowe. Na odcinku Poleskim nieprzyjacieł ponosił swoje ataki znacznymi siłami. Rozbijają się jednak o męstwo naszych żołnierzy. Front wołyński: Oddziały nasze dokonały lekkie o wywiadu na południowy wschód

od Oleska rozbijając 2 szwadrony bolszewickie. Front podolski: Po sprowadzeniu posiłków nieprzyjaciel siłami przeszedł do kontrataki na nowo zajęta przez nas linje Stara Sienawa Łetyczów i Derażnia. Wszystkie kontrataki zostały przez oddziały strzelców lwowskich odbite w walce na bagnety z bardzo znacznymi dla nieprzyjaciela stratami. W walkach tych poległ bohaterską śmiercią podporucznik Zygmunt Flaszczynski. Zdobycz wynosi 3 parowozy oraz znaczną ilość wagonów, amunicji i karabinów.

Szkice z jarmarku gdańskiego.

Kwestja gdańska jest tak ważną dla nas, że dzisiaj niemal wysuwa się na plan pierwszy. Nic więc dziwnego, że ministerjum przemysłu i handlu położyło na tenoczny jarmark taki nacisk, a społeczeństwo polskie zipliwie tą myśl poparło. Wobec tego „Rozwój” wysłał swego przedstawiciela, aby w tej uroczystości przyjął żywy udział. Z podróży tej też dzieli się on swemi wrażeniami z wrokiem kolem czytelników „Rozwoju”. Na pociąg pośpieszny, kursujący z Warszawy do Gdańska i z powrotem miejsca już w sobotę dnia 14-go były zamówione do piątku 20 b. m. wypadło więc korzystać z pociągu zwykłego, na który również były zostały rozprzedane, a kasy już od południa zostały zamknięte. Dzięki jednak uprzejmości p. Sznajpompom. zawiadowcy otrzymaliśmy przypadkiem bilet i ruszyliśmy już na noc w drogę wprost do Warszawy. Nad ranem pociąg nasz zatrzymał się w Aleksandrowie, gdzie sprawdzono nasze przepustki. Sprawdzenie polegało na tem, że nieprzeoglądając dokumentów, żandarmerja na dworcu przyglądała stemple. To samo powtórzyło się na stacji w Ołtoczynie, niedawno jeszcze zostającej w ręku władz pruskich. Po godzinnem postoju dostarliśmy do Torunia i na głównym dworcu dowiedzieliśmy się, że w niedzielę żaden pociąg nie odchodzi. Było to jednak nieawda, gdyż tej niedzieli odszedł jeden do Grudziądza Torunia zrewidowano nam rzeczy. Dorożek na stacji dostać nie było można. Stał tylko jeden wojskowy samochód, który zabrawszy czterech oficerów wyszedł i znikł szybko na zakręcie. Toruń znajduje się po przeciwnej stronie Wisły, zebra więc było piechotą przejść półtory wiorsty ugi, półkolem zataczający się most, aby w mieście

znaleźć sobie nocleg. Szybko zesłała ta droga. Siadamy przy miastkim dworcu na tramwaj, aby za chwil parę znaleźć się na rynku toruńskim, ozdobionym starodawnym pięknym ratuszem i nieodzowną piwnicą ratuszową, gdzie mieści się zwykłe restauracja, uwieńczona tym razem rysunkiem w „Tygodniku ilustrowanym”. Ztąd odbyliśmy wędrowkę po wszystkich hotelach ale nadaremnie, nigdzie numeru dostać nie było można, dopiero na Nowem mieście w jakimś „gasthauie” najzwyczajszej oberży trzeciorzędnej znaleźliśmy pokój zimny i niepalony z pościelą w kratkowanej bieliźnie. Wybierać już nie było w czym i dziękować Bogu, że po niewyspanej nocy znalazło się jaki taki wypoczynek. O 6-ej i pół rano odchodził z dworca miejskiego pociąg do Gdańska. W kasie jednak biletu nie sprzedają do samego Gdańska, tylko do Garusce, stacji na terytorjum zajętem przez Niemców i czekającym na plebiscyt. W Grudziądzu, przez który przejeżdżamy, odbywa się rewizja naszych rzeczy i pugilaresów. Polacy dokonują jej z niesłychanem pietyzmem. Nie wolno przewieźć więcej nad 1000 mk. polskich jeżeli ktoś ma sumę wyższą, zabierają gotówkę i oddają do banku, z którego za kwitem po powrocie będzie można odebrać. Władzę przeprowadzając rewizję widać jeszcze nie odebrały rozporządzenia, że suma ta podniesiona została do 10.000 marek. W Gransee niemiecka rewizja przepustek. Wysiadamy wszyscy z pociągu. Niemcy nie robią szyskan. Cała akcja kńczy się na przybiciu pieczętki, nawet nie patrzą na nazwiska i pieczętują dokumenta. Po godzinie pociąg rusza w stronę Malborka. Tu znów nikt nie wie, kiedy pociąg odejdzie do Tizewa. Jedni Niemcy urzędnicy zapewniają, że

o 4-ej inni, że już o 12-ej. Niektórzy z pasażerów polegając na pierwszych obobjaśnieniach, udają się do miasta, tymczasem przed 12-tą przyjeżdża pociąg z Gdańska, zmienia lokomotywę i wyrusza z powrotem. Przejeżdżamy Noteć i znajdujemy się na ziemi wolnego miasta Gdańska, a ztąd znów dostajemy się w granice Rzeczypospolitej polskiej do Tzewa, gdzie przeoglądają raz jeszcze nasze przepustki i po godzinnem postoju, po kilkunastu minutach jżazdy wkraczymy na terytorjum Gdańskie. Pociąg mknie nasz ponad Wisłą nie zatrzymując się już więcej dla załatwienia formalności, tak że około godziny 3-ej zajeżdżamy na obszerny dworzec Gdański, zazdroszcząc tym, co w kurjerskim pociągiem przybędą jutro rano.

Oni tych formalności nie przechodzili, zato z punktu widzenia dziennikarskiego ta podróż zwykłym pociągiem jest o wiele ciekawszą, a to ze względu na zapoznanie się z szeregiem niezem nieuzasadnionej biurokracji polskiej, która potrzebuje rychłego oglądzenia i wykończenia.

To co się dotąd działo jest obrzydliwą bezmyślną niezem nieusprawiedliwioną drobiazgowością, z której cywilizowane państwo otrząsnąć się powinno.

Z Gdańska.

Poslowie w Gdańsku.

Gdańsk 22 II (PAT) Wczoraj przybyło tu 30 posłów seimowych z Warszawy celem zwiedzenia jarmarku gdańskiego. Komisarz generalny Biesiadecki wydał na cześć przybyłych obiad w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali między innymi pan Biesiadecki, wicemarszałek Sejmu Osiecki p. Małupa dr. Kubacz imieniem Polaków gdańskich p. Dąbski redaktor Dziennika gdańskiego Cieszyński, adw. Borowski, p. Wojcik i p. Anusz Szereg przemówień zakończył Minister pełnomocny Biesiadecki toastem na cześć tych którzy położyli fundament pod silne stanowisko Polski w Gdańsku. Dotychczasowy delegat rządu polskiego w Gdańsku pan Jełowicki podziękował za te wyrazy uznania.

BAWELNA DLA POLSKI.

GDANSK. 22 II (PAT) Parowiec „Shortwell” wydławuje obecnie bawełnę dla Polski. Kurs marki polskiej wynosił d. 21 II na giełdzie gdańskiej w południe 65, po południu obniżył się na 61. Był już 68 podczas jarmarku.

Utworzyło się Gdańskie transatlantyckie Tow. dla eksportu i importu bracia Baumzaiger, które otworzy oddział w Warszawie.

Komisarz Ententy Tower zwiedził wczoraj w Torwarzystwie gen. Hackinga i kilku oficerów wioseenny jarmark gdański.

Zo Stowarzyszenia Handlowców Polsk.

a) Wczoraj odbyło się zebranie Stowarzyszenia Handlowców Polskich. W obecności 230 członków zagaił je prezes p. Wacław Kaffanke, na przewodniczącego powołano p. Zygmunta Fiedera.

Na wniosek zarządu uchwalono podnieść składkę członkowską z 3 do 6 marek miesięcznie, poczynając od 1 stycznia rb.

P. Hilszer przedstawił wniosek zarządu, dotyczący przyjęcia do Stowarzyszenia członków Stowarzyszenia pracowników handlowych chrześcijan, z ulicy Pustej. Stowarzyszenie to, którego członkami są i Niemcy, zamieszkałi oddawna w Łodzi, ma być zlikwidowane, a majątek jego będzie przelany do majątku stow. handlowców polskich.

Wniosek ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Przyjęto go z tym zastrzeżeniem, że wcielenie członków odbywać się będzie na podstawie orzeczenia specjalnej komisji kwalifikacyjnej. Zakwestionowani zostaną ci kandydaci, którzy kiedykolwiek ujawniali dążenia antypolskie.

P. Bojarski jako delegat zdawał sprawę ze zjazdu ogólnego krajowego w Warszawie, zaznaczając iż mimo usiłowań przedstawicieli niektórych stowarzyszeń nie udało się utworzyć jednej organizacji z powodu rozbieżnych poglądów politycznych.

Delegat p. F. Ładewski referował sprawę przyłączenia się do projektowanego syndykatu Poznańskiego, popieranego przez Związek Kupiecki i Związek Handlowców w Poznaniu, gdzie w opracowaniu ustawy Syndykatu żadnych zasadniczych rozbieżności nie było, oprócz jednego punktu, dotyczącego zwolnienia rad okręgowych, mianowicie: delegaci poznańscy chcą, by zjazdy rad okręgowych mogły być zwolwane tylko za zezwoleniem rady Centralnej, na co nie godzili się delegaci łódzcy, wychodząc z założenia, że nie powinno się krępować tak bardzo kompetencji rad okręgowych.

Zebrańi upoważnili zarząd do działania w celu przystąpienia do Syndykatu w Poznaniu. P. Wankiewicz, charakteryzował cały ruch zawodowy pracowników handlowych w Polsce.

W końcu uchwalono wnioski następujące: 1) utworzyć przy Stowarzyszeniu specjalną komisję, która by zajmowała się zbieraniem materiału dotyczącego bytu pracowników handlowych oraz danych dotyczących zjazdów; 2) w celu zapobieżenia rozdrabnianiu się pracowników handlowych, utworzyć sekcje według poszczególnych specjalności. W ten sposób powstały przy Stow. sekcje pracowników ubezpieczeniowych, bankowych itd.

KRONIKA.

— Od Administracji.

Wczoraj biura dzienników zawiadomiły nas, że chłopcy sprzedający „Rozwój” zażądali od nich 110 fenigów od numeru prócz komisowego biur. Ponieważ podwyżkę tę uzyskali, przeto zwracamy uwagę naszym czytelnikom, że wyższej ceny nad wydrukowaną na każdym numerze płatnic im nie potrzebali. Numer poniedziałkowy kosztuje 45 fen. a w innych dniach tygodnia 50.

— Paderewski dla Zgierza.

a) Marszałek Sejmu Ustawodawczego zawiadomił magistrat m. Zgierza, że poseł Ignacy Paderewski złożył do jego dyspozycji czek na 50,000 Marek dla najuboższych mieszkańców m. Zgierza. Suma ta pochodzi z podziału kwoty, jaką otrzymał Paderewski w roku zeszłym od konsula generalnego w Australji, który stał na czele jednego z komitetów powstałych w Anglii i Ameryce dla ratowania ofiar wojny.

— Dla Mazurów.

a) Główny Komitet plebiscytowy Mazurski w Warszawie zwrócił się do Zgierskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z propozycją przeprowadzenia w Zgierzu akcji pomocniczej dla plebiscytu. Zgodnie z tem Zgierski Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego wyłonił Sekcję odczytową, agitacyjną, finansową i literacką, które mają na celu spopularyzowanie ważności okręgów plebiscytowych i zbieranie funduszu na powyższe cele.

— Zjazd P. M. S. odwołany.

a) Zapowiedziany na dzień 24 bm. zjazd delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej, z powodu utrudnionej komunikacji został odłożony do marca rb.

— Połączenie się kooperatywy.

a) Na posiedzeniu zarządu Stow. spożywczego „Wyzwolenie”, pod przewodnictwem p. Andrzeja Kaczmarska, postanowiono wcielić do kooperatywy tego Stowarzyszenia składnicę robotniczą, istniejącą przy fabryce „Leonhardt Wołkier i Girbardt”, z dniem 25 bm., sporządziwszy uprzednio remanent towarów tejże składnicy. Po zlaniu obu kooperatyw zarząd postanowił powiększyć kapitał obrotowy i zapasy naj-

potrzebniejszych artykułów spożywczych, oraz wprowadzić do sprzedaży towary lokciowe.

Pozyskana składnica będzie już 18-tą z kolei jakie przyjęło pod zawiadywanie Stow. „Wyzwolenie”.

— O oszczerstwo.

d) W dniu 17 bm. sędzia pokoju V okręgu rozważać będzie sprawę o oszczerstwo wytoczoną przez inicjatora i założyciela Tow. ubezpieczeń w „Łodzi” Pana Henryka Zylbersztajna przeciwko Mieczysławowi Pinkusowi, tutejszemu obywatelowi.

Sprawa ta wywołała zainteresowanie w kołach przemysłowców.

— 1500 m. na flotę.

a) Zarząd Stow. Komwojatorów Łódzkiego Okręgu Handlowo—przemysłowego złożył na ręce p. Starosty w m. Łodzi B. [Zbrozka mk. 1500 na flotę polską.

— Dezertery żydzi.

a) Policja aresztowała wczoraj dwóch dezertersów, którzy przed kilku tygodniami zbiegli z wojska i ukrywali się: Altera Barucha, szeregowca 28 pułku zapasowej kompanji rekrutacyjnej, oraz Izraela Kokoszkę posiadającego podrobiony paszport wydany na imię Izraela Kona. Pierwszego przesłano do Dowództwa Żandarmerji, drugiego zaś do Urzędu Śledczego.

— Zmarli.

Na hiszpankę zmarł młody żołnierz, ś. p. Jan Kijak, syn zamożnego obywatela, przeżywszy zaledwie lat 24. Osierocił on żonę, z domu Pełtrykowską, córkę znanego w naszym mieście właściciela hotelu „Manteuffla”.

Zakończył życie po ciężkich cierpieniach współwłaściciel firmy A. O. Teschich i S-ka ś. p. Paweł Kessler, przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 24 bm. o godzinie 3-ej po południu.

Czy właściwe zużycie energii?

Klub posłów sejmowych przy tymczasowej żydowskiej radzie narodowej w Warszawie zwrócił się do rządu centralnego, z żądaniem (może z rozkazem?) odpowiedniego wystąpienia przeciw redakcji i wydawnictwu antysemitckiego tygodnika „Hasto Polskie”, wychodzącego w Krakowie. Na powyższe pismo ży-

dowskiego klubu sejmowego odpowiedział ministerjum sprawiedliwości, że kilkakrotnie wezwał prokuratorję w Krakowie, aby z „całą energją” i przy użyciu „wszelkich środków” wystąpiła przeciw temu pismu i zmusiła redakcję do zmiany swoich metod walki.

Prokuratorja krakowska kilka razy powyższe pismo skonfiskowała i będzie to, też czynić dalej (według rozkazu?). Ministerstwo ze swej strony będzie ażeby prokuratorja krakowska dokładnie wykonywała polecenia ministerstwa.

Czyby nie korzystniej wypadło dla państwa skarbu, gdyb „cała energia” i „wszelkie środki” jakiegoś dotąd jeszcze rozporządza prokuratorja krakowska, ministerjum sprawiedliwości skierować w stronę „kombinacji” krakowsko-warszawskiej kombinacji gield kawiarnianych, w których się „obrabiają” przez paskarzy bolszewicko-żydowskich interesy, przynoszące wprost nieobliczalną stratę dla Państwa i Skarbu Polskiego.

Straszny wypadek.

Z Rosji doszły wieści, że prof. Dr. Stanisław Zaleski, głośny balneolog i badacz źródeł kaukaskich uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w Rosji, a mianowicie: samochód bolszewicki najechał na niego i odciął mu obydwie nogi.

Wypadki na morzu.

Wedle doniesień z Konstantynopola odbywa się dalej ewakuacja Odessy, mimo śnieżyicy na Czarnym Morzu. Jeden z okrętów z 2.000 pasażerów, z wieloma angielskimi uchłdźcami, urwał się z liny i osiadł na mieliźnie u wejścia do Bosforu. Wszyscy pasażerowie i cała załoga zatona. Inny okręt dawniej własności Lloyd austriackiego, natknął się na minę i zatona. Dalszych wiadomości o tym parowcu niema.

Ukarani strajkowcy.

WIEN. 22 2. (PAT) Strajk funkcjonarjuszy państwowych i kolejowych w Sofji, wywołany przez żywioły radykalne i komunistów zakończył się powrotem strajkujących do pracy. Przyczem rząd zastrzegł sobie ukaranie organizatorów strajku oraz przyjęcie z powrotem do służby tylko tych, którzy złożą gwarancje sumiennej pracy. Personal przyjęty w czasie strajku będzie zatrzymany.

Pierwszy sąd francuski.

W poniedziałek ubiegły w Gliwicach odbyła się pierwsze posiedzenie sądu wojskowego francuskiego, który miał za zdanie rozpatrzyć sprawę kilkunastu osób, oskarżonych w związku z przybyciem wojsk koalicji o pogroźki, stosowne względem wojsk, o obraźliwą i t. p. wykroczenia. Naogół, zauważając trzeba, wyroki sądu były dość surowe.

Ku pokojowi z Rosją.

WIEN. 21 2. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu konferencji londyńskiej rozważano możliwość wznowienia stosunków handlowych z Rosją. Dalsze obrady odbędą się po powrocie Milleranda, który nastąpi w poniedziałek.

Za napad.

BERLIN. 22 2. (PAT) Chorąży Hirschfeld, który zranił ministra Erzbergera został przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazany na półtora roku więzienia.

Ułudy.

Berlin 22/2 (PAT) Rzecznicy gospodarczo techniczni dla omówienia polsko-niemieckich spraw gospodarczych i komunikacyjnych wyjechali wczoraj z Berlina do Warszawy. Są to przedstawiciele Ministerstwa poczt, ministerstwa spraw wewnętrznych, rzeczoznawcy w sprawie żeglugi, przedstawiciele miasta Gdańska i Syndykat Izby handlowej w Królewcu.

Nowe wolne miasto!

Krajpeda 22/2 (PAT) Gubernator gdański Odry ustanowił dla obszaru Krajpedy osobną flagę. Dzienniki niemieckie donoszą o tem z zaznaczeniem, iż odnosi się wrażenie, że zamieszczony jest utworzenie obszaru Krajpedy podobnej jednostki administracyjnej jak Gdańska.

Jeszcze jedna próba.

Stokholm 21/2 (PAT) W przeddzień swego wyjazdu delegat angielski Grady otrzymał wiadomość iż rząd sówiatów jest gotów zrehabilitować czerwoną armją jeżeli entente rozwaran-

uje granice Rosji sowieckiej nawiązano rokowania w sprawie ewentualnej zmiany systemu rządów sowieckich.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

WASZYNGTON. 22 2. (PAT) Zmarł tu Peary znany ze swoich podróży naukowych do bieguna południowego.

MADRYT. 21 2. (PAT) Gabinet pojął się do dymisji. Z polecenia króla misja stworzenia nowego gabinetu objął Alaxa Salaar, dotychczasowy prezydent ministrów.

KWIDZYN. 22 2. (PAT) 18 b. m. przybyła tutaj aliancka załoga okrętu w liczbie 150 żołnierzy włoskich.

Brukselska akademja Sztuk Pięknych mianowała swymi członkami 19 najwybitniejszych w świecie artystów.

W liczbie odznaczonych znajduje się Ignacy Paderewski.

P. Poincare i traktat.

Paryż 21/2 (PAT) Dzienniki przyjmują z żywym zadowoleniem oświadczenie Poincarego że przyjmie stanowisko przedstawiciela w komisji reperacyjnej, która jest główną instytucją międzynarodową powołaną do przeprowadzenia traktatu pokojowego.

Szczęśliwy plebiscyt.

Ostateczne zolaczenie Szlezwiку z Danią nastąpi 15 kwietnia.

Rosjanin o czerwonej zarazie.

Zamieszczamy poglądy p. Filosofa znawcy stosunków rosyjskich na interwencję państw zachodnich w sprawie bolszewickiej Rosji.

W samem pojęciu interwencji mówi p. F. tkwi jakaś komiczna niedorzeczność. Nie powinno być mowy o wdawaniu się w sprawy wewnętrzne Rosji, lecz o tem, jak zapobiedz wdaniu się bolszewików w sprawy wewnętrzne Europy. Istotą bolszewizmu, jego duszą jest dążenie do wszechświatowości.

Jest to sprawa nie tylko ideowa, związana z teorią socjalizmu, jako zjawiska światowego. Jest to kwestja całkiem praktyczna. Łączność ekonomiczna wszystkich państw kuli ziemskiej jest oczywistym faktem. Przy takiej ściślej łączności dla wszystkich musi być jasnym, że ekonomika światowa nie może istnieć na podstawie dwóch praw biegunowo przeciwnych: prawa własności prywatnej i prawa jej zaprzeczenia.

Bolszewicy, którzy walczą o wszechświatowe wcielenie swoich idei, nie gardzą żadnymi środkami. Inaczej zadusiliby się w ekonomicznie zacofanej Rosji. Rachuby bolszewików na rewolucję w Europie zawiodły. Zwrócił się wobec tego na Wschód, Wiedzą oni doskonale, że marksizm, urzeczywistniany na stepach kałmuickich, wśród koczowników, wśród Tatarów aserbejdzańskich, Chińczyków, Sartów, Indusów to nie marksizm, ale bzdurstwo. Ale nie idą też na Wschód z marksizmem. Z dwoma tam idą hasłami: samookreślenie narodowości (czyli: bij europejczyków) i „rabuj narabowane”. Sa to idee chińskiej: „Wielkiej Pięści”.

Jeżeli Europa nie ocknie się, to na Wschodzie wybuchnie olbrzymi bunt. Nie da on nie być zniszczenia. Ale trudności ekonomiczne przewoła kolosalne i nie wiadomo czy Europa wyta się z niego, bez przeżycia katastrofy. Bol-

szewikom zaś taka właśnie katastrofa jest potrzebna. Na zgliszczach światowych wyrosnie może obiecany komunizm, a jeśli nie wyrosnie, to lepiej zginąć podczas pożaru świata, niż u siebie w budzie.

Jeśli chodzi nie o wdawanie się Europy w sprawy rosyjskie, lecz o zapobieżenie wdaniu się bolszewików w sprawy europejskie, to jest rzeczą jasną, że socjaliści protestujący przeciwko interwencji milcząco zechęcają do wdania się bolszewików. Socjaliści powiadają stronnictwom burżuazyjnym; „Proszę się nie ruszyć i nie przeszkadzać bolszewikom w rozpalaniu pożaru światowego”. Korzystają oni z ochrony burżuazyjnego stółkowego, rozkoszują się dobrodziejstwami „haniebnej kultury burżuazyjnej” i jednocześnie przywdziewają tożę taniej szlachetności i wrzeszczą, że Europa nie powinna się podejmować roli „żandarma”.

Co do pokoju z Sowdęią, to p. Filosof jest zdania, że zawarcie choćby na krótkotrwałszego pokoju z bolszewikami spowoduje uznanie władzy bolszewickiej, która niechybnie pogwałci wszystkie warunki pokoju. Wówczas Europa będzie niechybnie musiała rozpocząć wojnę czynną. Teraz Europa zerwała stosunki z bolszewikami, i dlatego nie dziwi się ich okrucieństwom.

Po raz pierwszy bojąj w dziejach Anglii spotykamy się z biernym przez nią traktowaniem zniszczenia poselstwa angielskiego, zamordowania angielskiego agenta wojennego Mac-Cormicka i więzienia jej poddanych. Dawniej dość było, by Urugwaj, czy Siam potraktowały lekceważąco angielskiego konsula, lub kurca, a zjawiała się flota angielska i żądała zadośćuczynienia. Obecnie Anglja znosi cierpliwie wszystkie obrazy, tłumacząc się, że obrazy pochodzą od ludzi, będących poza prawem, uznawanych za bandę, nie zaś za rząd. Jeśli Anglja zawrze pokój, uznając przez to rząd sowiecki, to oczywiście nie będzie mogła już traktować biernie wybrków bolszewickich.

Będzie ona musiała z konieczności toczyć wojnę i wówczas nie będzie już mowy o interwencji w sprawy rosyjskie, lecz o nabaniniejszej burżuazyjnej wojnie „dwóch państw”. Wojna ta, która będzie również krótkotrwała, jak i pokój, doprowadzi do zwalenia bolszewików.

Wywał swój p. Filosofow zakończył słowami następującemi: „Jestem przekonany, że powitanie kuli własności prywatnej wśród włościactwa, po ustanie warstwy dobrodziejstwa, przagnęć puścić w obrot godziwie i niegodziwie nagromadzone środki — takim będzie główny wynik socjalistycznej gospodarki bolszewików.”

Podejrzany sojusznik

Czytaliśmy przed kilkoma dniami że akces na kongresie piastowców do polskiego stronnictwa ludowego zgłosił redaktor „Gazety Grudziądzkiej” p. Kulerski. Otóż warto przypomnieć że pan ten prowadził konszachty z Niemcami co w swoim czasie było podniesione przez br. Stefana Podkomorskiego w № 82 „Kurjera Zagłębia z dnia 4 grudnia 1914 r. W książeczce wydanej przez tegoż autora p. t. „Tajne dokumenty cenzury niemieckiej” czytamy str. 1, w rozkazie Zastępcy Sztabu Generalnego Armii — Berlin — dnia 18.9.1914 r. III b. № 605. Pr. Abs. do zastępcy Komendy Generalnej VI korpusu armji we Włocławku — co nasętuje;

Pożądanem jest, aby wiarogodne wiadomości z teatru wojny i ogólna sytuacja w Niemczech przedostały się do Polski rosyjskiej. Jako odpowiedni środek ku temu wybrano dziennik: „Gazetę Grudziądzką” i „Kurier” (Beton) które

to pisma drukować będą osobne wydania dla Polaków w Rosji. Każdy taki numer musi otrzymać aprobatę cenzury miejscowej. Urzędy cenzuralne poinformować należy w tym kierunku, że pisma te kwestje religijne i narodowościowe omawiać mogą swobodnie i płomiennie (zündenol). Jednakowoż sprawa niepodległości Polski nie ma być dyskutowana. Tylko uwolnienie z pod jarzma rosyjskiego ma być propagowane lecz nie należy przytem wysnuwać wniosków na przyszłość... a dale...

Rozpowszechnianiu na rosyjskim pograniczu tych wydań specjalnych obu wymienionych pism polskich, zajmują się osobne organizacje otrzymujące instrukcje z Berlina, a którymi kierując: Karol Skworz z Grudziądza, Wiktor Nowakowski z Bytomia, Józef Bednorz z Skalmierzyc, Leon Kowicki z Wągrowca. Wymienionym osobom oddział kolejowy Sztab Generalnego udzielił przepustek na jazdę koleją na wschodzie monarchji pruskiej i t. d., podpisano Brosee.

To też w czasie okupacji niemieckiej przysyłano darmo księzom po kilka i kilkadziesiąt egzemplarzy „Gazety Grudziądzkiej” do rozdawania ludowi. Była to robota a la Prokop Zawadzki. Z pozornego ujadania na Niemców, wychwalania aktu 5 listopada, zwycięstw niemieckich i t. d. wnosilo się iż jest to robota podejrzana, którą Kulerski energicznie prowadził po zakazie dowozu „Kurjera Poznańskiego” w roku 1916 (w drugim półroczu), walcząc z nim bezwzględnie i napałując na „Endeków” i ich taktykę w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim.

Charakterystycznym było, że „Gazeta Grudziądzka” niby kilkakrotnie w czasie wojny zawieszona i karana wciąż była z powrotem odnawiana, ciesząc się poparciem poczty niemieckiej.

Takiego to sojusznika w osobie p. Kulerskiego zyskał obecnie p. Witos i cały zjednoczony obóz ludowcowy.

Zjazd przedstawicieli miast.

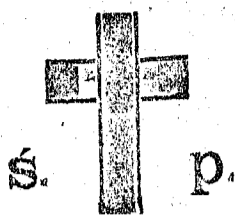
KRAKÓW. 22 2. (PAT) Na niedzielnym posiedzeniu małopolskiego związku miast dokonano wyboru zarządu. Prezesem związku został pan Józef Neuman, prezydent miasta Lwowa, zastępcami p. Rolle, wiceprezydent miasta Krakowa, dr. Tertil burmistrz Tarnowa i p. Kostrzewski komisarz rządowy miasta Przemyśla. Sekretarzem pozostał nadal radca magistratu krakowskiego p. Przeworski. Do zarządu wybrani zostali między innymi prezydent miasta Krakowa Federowicz i wiceprezydent miasta Lwowa Schleider. Po referacie wiceprezydenta Rollego przyjęto projekt zasad ordynacji wyhorczej gminnej i projekt zasad przyszłej ustawie gminnej, a po referacie dr. Dwernickiego przyjęto projekt zastępstwa miast w ciałach ustawodawczych. Obrady zjazdu zakończą się w poniedziałek

Walka z tyfuszem.

Hr. Mielżyński szereg wyczerpujących konferencji z gen. Iwaszkiewiczem, szefem sztabu pułkiem Kleslerem i szefem sanitarnym dr. Korolewiczem. Podczas tych narad zapadła decyzja niezwłocznie przeniesienia siedziby głównego pełnomocnika frontu wraz z biurem i składnicą lwowską do Tarnopola. Wobec epidemii koncentrującej się głównie w Płoskirowie i Kamieńcu postanowiono uruchomić sieć kolumn dezynfekcyjnych pod kierunkiem i zarządem głównego pełnomocnika frontu.

Gaanterja męska i damska
koszule męskie i krawaty
* * * poleca * * *

Wl. Janiszewska Przejazd 16
Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.



**PAWEŁ
KESSLER**

Współwłaściciel firmy „A. O. Teschich i S-ka”

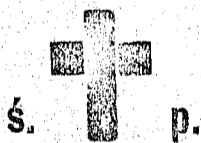
przeżywszy lat 52, w dniu 21 lutego o godzinie 3 po południu po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności.

Wyrowadzenie drogich nam zwłok na Stary Cmentarz nastąpi we wtorek dnia 24 lutego o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Kilińskiego № 62.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostałe w nieutulonym żalu:

Żona i Rodzina.

Dnia 22 b. m. o godzinie 2-ej po południu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzony Św. Sakramentami, nasz najukochańszy syn, mój zażyty i dobry mąż i ojciec, nasz ukochany zięć i szwagier



JAN KIJAK

starszy żołnierz 23 p. p. strzelców kaniowskich

przeżywszy lat 24.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Św. Krzyża, zaś wyrowadzenie drogich nam zwłok o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Głównej № 23 na Stary cmentarz katolicki.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych:

STROSKAŃSKA RODZINA.